

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem „Rolnik” wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na poczcie i u p. p. agentów 1,20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1,44 mk. — Ogloszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednolamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego ciągania należyści wszelki rabat ustaje.

Telefon nr. 253.

Kawalerya niemiecka pod Wilnem.

Z głównej kwatera piszą:

Kiedy po upadku Kowna ... korpus armii zbliżył się pod Wilno, towarzyszył mu silny korpus kawalerii lewem skrzydle wzduż drogi z Wilkomierza do Uzian.

Interesującym będzie śledzić przebieg operacji tej kawalerii, by stworzyć sobie obraz o wielkich i wielestronnych zadaniach, które obecna wojna dla jazdy tworzyła; ocenić jej zadanie, które pozostanie świeżym wspomnieniem wspaniałych czasów niemieckiego kawaleryjskiego ducha.

W dniu 9 września korpus kawalerii, składający się z 3 dywizji, zaczął operować w związku z armią dacą po prawym brzegu Niemna. Przesmyki pomiędzy jeziorami, pagórkowaty i lesisty teren, liczne rzeki tworzyły po obu stronach drogi do Dynaburga naturalne środki obrony polożonych jedne za drugimi stanowisk rosyjskich. Często się rowów strzeleckich i zasiek drucianych utrudniały wszelkie ruchy. W tym tak bardzo trudnym dla wielkich mas kawalerii terenie, i w tak bardzo niekorzystnych warunkach, korpus kawalerii miał dwójakie zadanie do spełnienia, najpierw przez oskrzydlenie ułatwić pochód prągo skrzydła armii a dalej spędzić z pola rosyjską kawalerię.

Ciężkie, ale wdzięczne zadanie dla dowódców niemieckiej kawalerii i wspaniałej tej bronii.

Spieszona z karabinem w ręku dopełniła pierwszego zadania. Pod grozą oskrzydlenia przez kawalerię, nieprzyjaciel zwykły po krótkiej tylko walce z akującą z frontu piechotą, silne swoje stanowiska opuszczająca. Pod naciskiem oskrzydającej kawalerii cofał się ze stanowisk, które w innym przypadku po zaciętej tylko walce, z bardzo wielkimi stratami mogły być zdobyte.

Tajemnica szafy.

Oko w oko.

Cicho, ostrożne skrobanie przerwało gębką ciszę. Potem wsunęła się ręka przez wytłoczoną szybę; szybko i srećnie przeciąła drutu alarmującego i palce posunęły się ku zasówce. Okno otworzyło się zwolna i po malej chwili odcięła się na tle nieba, zasianego gwiazdami, postać mężczyzny, który wszedł ostrożnie okiem na schody.

Przez kilka sekund siedział skulony za ciejką portiera, nasłuchując uważnie, lecz wejście jego odbyło się tak cicho, że żaden z domowników nie mógł się odbudzić. Ośmielony głęboką ciszą, zszedł ze schodów, przesunał się przez obszerny przedpokój i stanął przed drzwiami po lewej stronie.

Pokój, w którym znajdowała się ogromna, żelazna szafa, był zresztą próchny. Gdy się włamywał o tem przekonał, nie tracił już dłużej czasu i z kocią zręcznością rusiła się ku szafie.

Drzwi szafy nie były jednakże zamknięte. Otworzył je więc i spojrzał na właściwą kasę, zamkniętą także żelazną płytą.

Wlamywacz postawił latarkę i zabrał się do otwierania drzwi kasy. Zręczno jego palce posuwały się już do naprzód, już to wstecz, a echo, przyzwycięzane do zasłony podobnej pracy, poznalo, że zadanie skończone. Z westchnieniem ulgi otarł spoccone czoło i poprawił maskę na twarzy.

— Prawdziwe szczęście, — myślał, — że to szafa starej konstrukcji. Precię tu już trzy kwadrancie, a kąta minuta jest droga!

Ciężkie drzwi roztworszyły się bez szwu na zasuwach i włamywacz, ujawszy szybko latarkę, zwrócił ją światło na wnętrze kasy.

Nawet na niezwykle silnie umocowanych stanowiskach, na przesmykach jezior pod Antalogi, utrzymać się mógł nieprzyjaciel przez czas tylko krótki, wobec ataku skrzydłowego, wykonanego w dniu 11 września przez dywizję kawalerii z południa od strony Pokolne i cofnąć się bezpiecznie musiał. Z wdzięcznością i radością powitała to zwycięstwo kawaleria piechota armii nadniemefiskiej, oszczędzającą krwi niejednego muszkiety.

Równocześnie odparto na południe od głównej drogi wielkie masy kawalerii rosyjskiej w stronę Kułykuszek.

Wobec drugiego zadania było silniej serce każdego niemieckiego kawalerzysty. Rozkaz brzmiał — naprzód — na kawalerię nieprzyjacielską.

Ale spełnieniu gorącego pragnienia, by w dniu 12 września zgromadzoną przy przesmyku jeziora pod Tauroginą i nieco dalej na północ kawalerię nieprzyjacielską zaatakować i pobić, przeszkodził nieprzyjaciel. Przed następującą przez linię Dawgiely — Taurogina dywizję kawalerii cofnęły się spiesznie masy rosyjskiej jazdy.

Korpus otrzymał rozkaz popierania operacji ... korpusu na wschód od Wilna, przez wywarcie silnego nacisku na północne skrzydło rosyjskie, później przez obejście nieprzyjaciela od tyłu. Pod skrzydłowa osłoną jednej z swych dywizji, korpus kawalerii ruszył przez Kukużyczki — Labunary ku Meschanom 12 kilometrów na zachód od Szwencian i po przesmykach jeziora pod Koltynianami i pobił je. Mimo nieprzyjacielskiego oporu, mimo niekorzystnego terenu, drążenie niezmiernie rozmokłych, przekroczył korpus kawalerii

uz w dniu 13 września linię kolejową, zniszczył ją w kilku miejscach ważnych i doszedł wieczorem w okolicę Lyntupów. Broniony przez nieprzyjaciela zamek zdobyto, a kozaków znajdujących się tam wypędzono. Część ich bez trudu wróciła do niewoli. Leżeli spicci pomiędzy budynkami w pobliżu gorzelni. Rozkaz dowódcy, by znajdująca się tam okowite wypuścić, spełnili z wielką ochotą, ale w swoim pojęciu nader celowo. Zawsze jeszcze pozostało tam około 40 000 litrów okowit, które przez nas zabrane zostały.

Doszedłszy do Lyntupów postanowiono natychmiast zniszczyć linię kolejową pomiędzy Molodecznem a Połockiem.

Jeszcze tej samej nocy wyszedł do Krzywic oddział pod dowództwem rotmistrza von Pappenheim, w sile 2 szwadronów, kołowników, 4 karabinów maszynowych, z jednym działem i pionierami do niszczenia toru. Rotmistrz von Pappenheim doszedłszy do toru kolej żelaznej w nakazanem miejscu zaatakował bez wahania rosyjski batalion idący z Molodeczna, odparł go i zniszczył tor kolejowy. Materiał znajdujący się na stacyj spalone, a działa rosyjskie, gotowe do wysłania, którego nie było można zabrać, rozbudzono.

W dniu 14 września ruszył korpus kawalerii dalej szerokim frontem na tyły rosyjskiej armii i przeciwko wszystkim tylnym połączeniom na linii Zodzińskie, Dubatówka, Nowy Miadzieł, na wschód jeziora Narocz. Przedsięwzięcie nader śmiałe w pomyśl, bezwzględnie przeprowadzono. Wyprawa kawalerii przeciwko najwybitniejszym temom armii, zagrożonej po obu skrzydłach. Przesunięcie wzbudzających obawy czarno-białych chorągiewek daleko na rosyjski front! Podczas gdy od północy i południa kleszcze żelaznych obieg w postaci dywizji ... i ... armii do skrzydeł rosyjskiego wojska zbliżały się ze wschodu i z tyłu, świeżo rozpoczęła pracę niemiecka jazda.

Jedyna droga do ucieczki zdawała się być wolna dla nieprzyjaciela, około pomiędzy jeziorem Swir a hagnami Berezyny na południe od Wiszniowa. Ta okolica, dalej kolej żelazna z Molodeczna do Wilna,

Przez chwilę zamigotał plomień — potem zgasła lampka w drzazie jego ręki.

Boże Wielki! Czy oszalał? Jaki straszny widzenie ludziło chyba jego rozdrażniony umysł! I zbierając raz jeszcze całą swoją siłę woli, zapalił latarkę po raz drugi...

Zwolna, cat za calem, podnosił świetko ku temu straszliwemu widokowi, aż znów zobaczył to, co się znajdowało w głębi skarbcza...

Oko w oko sporząło życie śmierci! Wlamywacz oddychał ciężko pod maską i drżał jak w gorączce. I znów zgasło światło. W okropnej tej chwili uczynił instyktownie ruch, którego z namysłem nie był pewnie wykonał. Ręka jego posuwała się ku drzwiom szafy i przywarła je, i potem dopiero odzyskał zwykłą przytomność umysłu.

Po cichu i ostrożnie, tak jak przyszeli, tak i odszedł i znikał w ciemnościach nocy.

II.

Tajemnica szafy.

Na pomoc Mordercal Mordercal.

Okropny ten okrzyk rozebrzał po całym domu.

Generalny prokurator, pan Trevor, siedział właśnie z córką przy śniadaniu i przeglądał gazety. W pierwszej chwili nie zważył na ów krzyk przerażający, ale gdy nareszcie zrozumiał o co chodzi, zerwał się z krzesła i pobiegł ku drzwiom.

Na progu spotkał swego sekretarza prywatnego, który drżący i blady patrzał na niego błędnymi oczami nie mogąc wymówić słowa.

— Na Boga, Carter, co się stało? — zawała, chwytając gwałtownie ramię sekretarza.

— Ojciec, ojciec, — upominała Ciella oca, — uspokój się! Widzisz, jaki pan Carter zmieszany! Pozwól mi sprzytomnie!

Wilkins, wytworny i zawsze pewny siebie służący prokuratora, pomogł swemu panu zaprowadzić sekretarza do kuchni.

rza do kapapy i przyniósł mu sam wiasnoretne kieliszki wibisy.

— Stela... żelazna... skarbiec, panie Tr. vor... — belkotał na wpół przytomny Carter.

— Żelazna szafa? Skarbiec? — powtarzał prokurator zdumiony.

— Tak! Ona jest tam... nie żywa!

— Ona? Kto?

— Zona pańska!

— Moja zona! Główstwo, panie Carter! Moja żona je śniadanie w swoim pokoju!

— Wybacz pan, — odezwał się Wilkins. — Mary wiąsoła właśnie tače z śniadaniem. Mówiła, że pukala kilka razy, ale żadnej nie otrzymała odpowiedzi!

Pan Trevor i Ciella spozrzały na siebie. Nie można było powiedzieć, kto był bledszy, ojciec czy córka. Pan Trevor obrócił się i milcząc wyszedł z pokoju.

Służba, przestraszona krzykiem sekretarza, zgromadziła się w przedpokoju, tuż przy drzwiach jego biura prywatnego, lecz on na to nie zważył. Szybkim energicznym krokiem przeszedł próg i stanął przed sześciokołowymi drzwiami skarbcza.

I głośny jak dobry się z piersi jego. Zdawało się, że silny ten mężczyzna upadek na widok straszny, jaki się oczom jego przedstawił. Czuł sumę w uszach, jak gdyby wodospad buchał mu nad głową, a oczy jego bledne zdawały się nic nie widzieć...

— Ojciec!

Na dźwięk głosu córki odzyskał przytomność.

— Nie wchodź tu, — zawała, obracając się do córki, stojącej przy drzwiach. — To widok nie dla ciebie! Wilkins, poszli natychmiast po doktora Davisa. Carter, zamknij drzwi i staraj się o to, aby nikto, oprócz doktora nie wszedł tutaj. Potem zatelefonuj do ministerium, że nie mogę dzisiaj przyjść.

Wszystkie te rokazy zostały natychmiast z całą sumiennością wykonane.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Celem usunięcia braku masła, Rada Związkowa utworzyła urząd pośredniczący, który ma prawo rekrutować w tych mleczarniach, które w roku 1914 przerabiały 500 tysięcy litrów mleka lub odpowiednią ilość śmietany, miesięcznie 15 proc. ogólnej produkcji masła i oddać je okolicom, dotkniętym brakiem masła. Urzędem tym ma być na razie Centralna Spółka Zakupu w Berlinie. Urząd pośredniczący oddawać będzie masło tylko gminom albo ustanowionym przez kancelaria czynnikom. Rozporządzenie uprawnia dalej gminy do wydawania kart na masło i tłuszcze i do zarządzania, żeby tańsze gatunki masła i tłuszcza zachowane zostały dla ludności mniej zamożnej. Ceny podstawowe na masło obniżone zostały na mocy rozporządzenia Rady Związkowej dla Prus Księżących o 4 mk., dla Prus Królewskich o 3 marki, dla Śląska o 3 marki, dla Księstwa i Hanoweru o 2 marki, dla części Brandenburgii o 1 mk. Dla okolicy Berlina, części Brandenburgii oraz dla reszty Prus pozostają dotychczasowe ceny podstawowe. Zużone ceny wchodzą w życie z d. 15 grudnia r. b.

Wysyłka paczek gwiazdkowych. Główny zarząd pocztu zwraca się z prośbą do publiczności, aby zawsze zabrała się do wysyłki paczek gwiazdkowych celem uaktywnienia natłoku w ostatnich dniach przed świętami. Pozatem zwróci uwagę na to, żeby paczki były dobrze opakowane i zaopatrzone w wyraźny adres, gdyż przede wszystkim unika się pomylek, a z drugiej ułatwia się także pracę personalowi pocztowego. Od dnia 12-go do 24-go grudnia nie wolno więcej aniżeli jedną paczkę wysyłać na każdy poszczególny przekaz pocztowy.

W Kietrzu, pow. Raciborski, wydarzyło się dnia 9. b. m. wielkie nieszczęście. Dwoje dzieci drogowskazów Scholza jechało codziennie koleją do Raciborza do szkoły. Owocego dnia spóźnili się na pociąg, który już ruszał z dworca. Chłopiec zdolał jeszcze wskoczyć do wagonu, lecz dziewczę upadło na szynę pod koła, które jej zdruzgotały jedną nogę, a drugą okaleczyły cieknko. Nieszczęśliwe dziewczę przewieziono natychmiast do domu chorych, gdzie jej zdruzgotaną nogę odjęto.

Bolesław, pow. Raciborski. Tutejsza miejscowości, która należała do kościoła do Piasku, została odłączona i tworzy obecnie osobną parafię.

Koźle. Bank Ludowy w Koźlu wypłaca procenty (uroki) od 15 do 31 grudnia b. r.

Z Kozłowskiego. W Kłodnicy wybuchł pożar w domu p. Szymury. Kobieta pewna, mieszkająca w domu tym, odniosła tak dotkliwe rany od poparzenia, że pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej wyzionęła ducha.

Czernica, pod Rybnikiem. Tutejszy dwór, będący pod zarządem inspektora Adamzta, dostarczał do Zawodzia mleko, do którego na 100 litrów dolewał

aż do 40 litrów wody. Sąd lowniczy w Rybniku skazał Adamzta za przestępstwo ustawy o żywności na 50 marek grzywny. Zasądzony odwołał się przeciwko wyroku do wyższej instancji, lecz i zastępca prokuratora złożył apelację. Sąd raciborski rozpatrując tę sprawę, nałożył na Adamzta karę w wysokości 190 mk.

Dąbrowa. W nocy z piątku na sobotę napadli rabusi tutejsze probostwo. Około godziny 1-ej w nocy weszło 5 rabusów po drabinie do pokoju gospodyni farskiej, powiązali i zwisili do zaprowadzenia ich do sypialni ks. proboszcza Potyka. Ks. proboszczowi zarzucili potem petlice na szyję i grożąc mu nożami, żądali wydania pieniędzy oraz rzeczy wartościowych. Przestraszony ksiądz wydał im 1200 marek pieniędzy oraz kilka zegarków. Potem zamknęli wszystkich domowników do jednej komory i poczęli mieszkanie przeszukiwać, przyczem dużo mebli polamali. Stróż nocny zauważał był halas na farze i chciał zobaczyć co się tam stało. Dochodziąc do domostwa ze strony podwórza, zauważał człowieka przed bramą domu, który na jego zapytanie odpowiedział, że jest stróżem. Prawdziwy stróż przeszukując coś złego, strzelił do owego człowieka, ale go tylko spłoszył, nie trafiając go. Stróż wypłoszył rabusów, pladujących na probostwie i spowodował ich do ucieczki. Natychmiast rozpoczęto poszukiwać zaatakowanego. Natychmiast rozpoczęto poszukiwanie zaatakowanego.

Panewnik. W szpitalu Braci Miłosiernych w Bogucicach zmarł po krótkiej chorobie Ojciec Misionarz Kornelia Cyroni w 56 roku życia. Zmarły należał przez 37 lat do zakonu Franciszkanów, a przez 27 lat pełnił sumiennie obowiązki kapłańskie. S. p. Ojciec Kornelia pracował niezmordowanie na niwie pańskiej, znając go liczne parafie górnogóralskie z jego podajosłych kazan, którymi kruszył zatwardziałe sumienia i koił zbolełe serca. N. o. w p.

Z Tarnogórskiego. W nocy na śród włamano się trzech rabusów do sklepu kupca Brauera w Starem Cheble. Najpierw spakowali znaczną ilość cygar, następnie weszli do pokoju, znajdującego się obok sklepu, a przylegającego do sypialni Brauerów. Brauer, który posłyszał szmer w sąsiednim pokoju, wstał i skoro drzwi otworzyły, jeden z rabusów uderzył go siekierą w głowę, wskutek czego runął B. bezprzytomnie na podłogę. Brauerowa, która wołała o pomoc, bandyci poduszyli natrykli twarz i poczęli domagać się wydania pieniędzy. Kobieta wskazała im kasę, z której rabusi zabrali torebkę z kilku tysiącami marek, książki oszczędnościowe, a nadto złote zegarki i lańcuszki. Zamówiono pomoc, rabusi zbiegli.

NOWINKI.

Burmistrz zaginął. Z Kargowy piszą do gazet niemieckich, że od 10-dni zaginął tamtejszy bur-

mistrz Weihrauch; wyjechał 29 listopada do Poznania od tego czasu nie daje o sobie znaku życia.

Ukarany dostawca. Przed kratkami sądowymi w Berlinie stawał handlarz Jeanni Wilhelm Berger, który był głównym dostawcą największych restauracji, hoteli i składów kolonialnych. Wysytał on w pudłach jaja z wielkim napisem »Prima frische Eier. Ponieważ coraz więcej zauważono jaj zepsutych, niektórzy odbiorcy poczuli sprawę śledzić i stwierdzili, że Berger tylko na wierzchu układają jaja świeże, a w środku pakują stare i zepsute. Berger skazany został na 2 lata domu karnego.

List 37 lat w drodze. Do Heiligenstadt w Prusach nadeszła karta pocztowa z Witzenhausen, nadana tamte dnia 19-go czerwca 1878 roku, a więc przed 37 laty.

Trzykrotny wyrok śmierci. W Królewcu odpowiadała żona posiadacza Henryeta Holstein, oskarżona o morderstwo. Z chciwości na pieniądze otrzątała arsenikiem pierwszego męża, 11-letnią córkę z pierwszego małżeństwa i 11-letniego pasiera. Morderczyna skazana została trzykrotnie na śmierć.

Uczymy dzieci czytać i pisać po polsku!

Ostatnie wiadomości.

Z pola walki.

Główna kwatra, 14-go grudnia. (W. T. B.) Z zachodniego i wschodniego pola walki. Zadnych ważniejszych wypadków.

Z pola walki na Balkanie. Na południe-zachód od Plevli zmusiły wojska austro-węgierskie niezrównywalną ponownie do odwrotu. Tam i we wschodnich górach Czarnogórza wzięto mniej więcej 2500 jenców.

Naczelnego dowództwo armii.

Wszelkie druki

wykonują przedko i tanio

Nowiny Raciborskie w Raciborzu.

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuje żadnej odpowiedzialności.

Na święta

każdy zaopatruje się w dobre obuwie, dla tego polecamy

obuwie męskie i damskie

w jak największym wyborze i po jak najniższych cenach.

Trzewiki dla dzieci, trzewiki domowe, pantofle, podeszwy do wkładania, korki gumowe, krem

po cenach dziennych.

Reparacje wykonuje się akuratnie.

Max E. Aschner,

Tumska ulica.

Największy skład obuwia na miejscu.

Polska usługa.

Racibórz,

Polska usługa.

Wielka wyprzedaż gwiazdkowa

**Resztki
nadzwyczaj tanio.**

Zimowe sweatery
wielki wybór
szt. od 1,25 pocz.

Pończochy
para od 40 fen. pocz.

Trykotowe spódnice
szt. od 1,70 mrk.

Podstaniki
z haftem, wielki wybór
teraz szt. od 1,05 mrk. pocz.

Białe fartuszki,
śliczne hafty
od 95 fen. pocz.

**W cenach
znacznie zniżone:**

po znacznie zniżonych cenach!

Bluza	2 metr. najlepsz. flaneli satyn	teraz	1,60
bluza	2 metr. sukno w paski	teraz	1,90
bluza	3 metr. najl. aksamit panne	teraz	3,75
bluza	3 metr. czysty jedwab	teraz	4,95
bluza	2 metr. czysto wełn. muślin	teraz	2,50
suknia	5 metr. materya domowa	teraz	3,25
suknia	5 metr. zebelin	teraz	5,25
suknia	5 metr. materya wełn.	teraz	6,25
suknia	5 metr. sukno szkockie	teraz	6,50
suknia	4 metr. piękne kolory	teraz	6,60

Koszule
majtki
podstaniki
spódnice

teraz	1,60
teraz	1,90
teraz	3,75
teraz	4,95
teraz	2,50
teraz	3,25
teraz	5,25
teraz	6,25
teraz	6,50
teraz	6,60

**Resztki
nadzwyczaj tanio.**

zapas płaszczy dla dzieci
teraz od 6,75 pocz.

**Wielki zapas
bluz jedwabnych**
prima gat., mode, teraz szt. od 7,90 pocz.

Jedwabne spódniczki
modne kolory, teraz szt. 4,95.

**Wielki zapas
bluz**
z matery, zadziwiaj. tanie ceny.

**Wielki zapas
czarnych sukien**
za połowę dotychczasowej ceny.

**Suknie
bluzy
kabaty
peleryny**

W wielkim wyborze

ręczniki
okrycia stołowe
okrycia
poszwy

koldry stepnowane
okrycia na łóżka
firanki
zasłony

**Kostiumy
jaki zimowe
płaszcze zimowe
konfekcja dla dzieci**

imitow. perekie płaszcze
imitow. perekie jaki
płaszcze astrach.
jaki astrachan.

Firma

Emma Herzka

Odrzańska ul. 2. Racibórz Odrzańska ul. 2.

Specjalność: Resztki fabryczne i zakupna okazjonalna

W pole!

Rękawiczki
ochraniacze płuc
ochraniacze głowy
pulszmerki
ogzewacze kolana.

**W obecnych czasach najpe-
wniejsze pieniądze w banku!**

Przymijemy depozyta w każdej wysokości
pożyczki od 1 mk. i płacimy od nich:
3% za tygodniowem wypowiedzeniem,
4% > kwierćrocznym
4 1/4% > półrocznym
4 1/4% > rocznym
5% > dwuletnim

Bank Ziemiski - Landbank,

w Bytomiu G. S. (Beuthen O.S.)
ulica Dworcowa 37 (Bahnhofstrasse).

Dla naszych żołnierzy w polu

polecam
dobrą serwelatkę,

jak też
dobrą krakowską,
na życzenie w paczkach polowych
Jan Wiltsch,
parowa fabryka kiełbas,
Racibórz, Nowa ul. 1a.

Na święta Bożego Narodzenia

polecamy:

**Kantyczki,
kolędy i pastorałki**

wydanie większe 1,20 mrk.

Kolędnik,
zbior pieśni i kolęd,
wydanie mniejsze 60 fen.

Nowiny Raciborskie,
Racibórz-Ratibor.

Książki do nabożeństwa.

rzekalne,
różaniec,
węzełki, portmonetki,
pugilaresy i notesiki
(Brieftaschen und Notitzbücher),
kurki na powieszowania.

**Dla wojaków
polne**

karty pocztowe
z adresem tam i z
powrotem i
papier listowy

pudełka
funtowe i półfuntowe,
karty na święta,
karty na Nowy Rok,
poleca jak najtańszej

Hugo Tauber,
skład papieru,
Racibórz,
Odrzańska ul. 14.

Na święta

polecam

krupki pogańskie,
suszone gruszki,
suszone śliwy,
groszek,
fazole i t. d.

**A. Dudel, Racibórz,
nast. A. Kruliczka.**

Polecam moj
zakład pogrzebowy

do sprowadzania zwłok z
wschodniego i południowo-
wschodniego pola walki.

Transporty takie wy-
konywalem już osobiście aku-
ratnie.

Trumny

wedle przepisów w
każdej cenie na składzie.

Max English,

Racibórz, Bozacka ul. 26.
Telefon 422.
Filia, Dolnowisła ul. 26.

Kalendarze na rok 1916!

Kalendarz Powszechny, cena 1 mrk.

Kalendarz Maryański, > 50 fen.

polecamy

Nowiny Raciborskie,
Racibórz, Ratibor.

Przy wysyłce pocztą należy dodać 30 odn.
20 fen. na porto.

Listy chrzestne
polsk. napisami polecają
Nowiny Raciborskie.